

GLEOS

KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

26 XI 1989

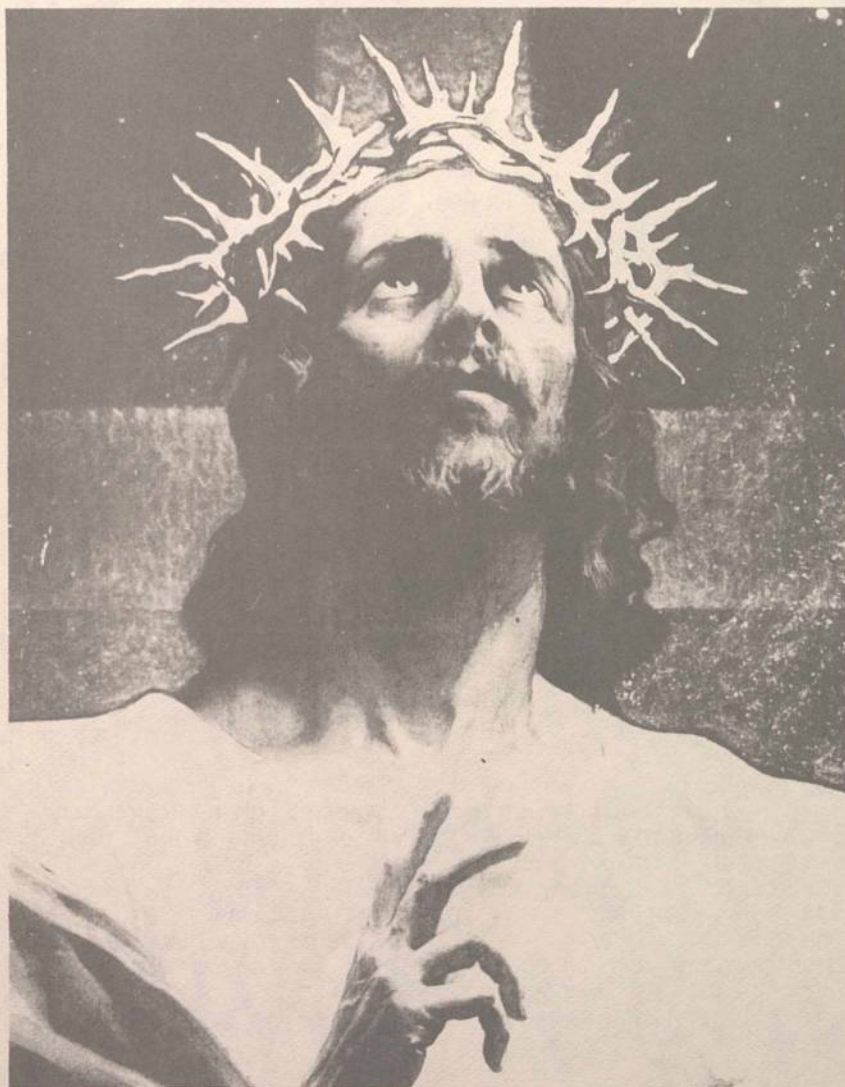
Nr 42 (1437) Rok XXXI

FRANCJA 4,50 F

BELGIA 25 FB

NIEMCY ZACHODNIE 1,5 DM

NOWE ZAPROSZENIE DO BUDOWANIA KRÓLESTWA CHRYSZTUSOWEGO



30 grudnia 1988 roku, Ojciec święty Jan Paweł II, ogłosił dokument dotyczący powołania i roli ludzi świeckich w Kościele i w świecie, posynodalną adhortację apostolską *Christifideles Laici*. Dokument ten dotyczy również nas, ludzi wierzących i skupiających się pod sztandarami naszych organizacji katolickich, w szeregach Akcji Katolickiej.

W nasze święto patronalne, w uroczystość Chrystusa Króla, wsłuchajmy się w tak bardzo aktualne wołanie Ojca świętego:

"Człowiek jest kochany przez Boga!" Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi. Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha, Chrystus dla ciebie jest "Drogą i Prawdą, i Życiem!" (J 14, 6).

Ta nowa ewangelizacja, skierowana nie tylko do jednostek, ale do całych grup ludzkich żyjących w różnych sytuacjach, środowiskach i kulturach, ma na celu "kształtowanie dojrzałych wspólnot kościelnych", w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia w całym swoim pierwotnym znaczeniu jako przyłgnięcie do osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunika z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby.

W kształtowaniu tego rodzaju wspólnot kościelnych świeccy uczestniczą nie tylko przez aktywny i odpowiedzialny udział w życiu wspólnotowym, a więc przez

dokończenie na str. 2

□ W Polsce przebywał kanclerz RFN, Helmut Kohl. Jego wizyta została przerwana na jeden dzień, po otwarciu granicy zachodniej przez NRD. Następnego dnia Kanclerz powrócił do Polski. Oprócz spotkań na najwyższym szczeblu, oprócz szeregu porozumień gospodarczych zawarto również umowy o wymianie młodzieży, konsultacjach MSZ, utworzeniu konsulatów w Krakowie i Hamburgu oraz o powstaniu Instytutów Kultury.

□ Lech Wałęsa złożył wizytę na kontynencie amerykańskim. Odwiedził Kanadę i USA. 15 listopada wygłosił przemówienie na połączonych sesjach obu izb parlamentu Stanów Zjednoczonych. Wałęsa został przyjęty przez czołowych polityków tego kontynentu.

□ Minister Spraw Zagranicznych Krzysztof Skubiszewski przebywał w Austrii, natomiast wiceminister współpracy gospodarczej z zagranicą, Janusz Kaczurba, udał się do Japonii.

□ Z okazji 71 rocznicy Niepodległości premier Tadeusz Mazowiecki wygłosił postanie do narodu. "Polska jest znów krajem, gdzie wszystko zależy od społeczeństwa" - powiedział premier.

□ Rada krajowa PRON postanowiła zawiesić swoją działalność. Z podobną propozycją Rada zwróciła się do ogniw podstawowych ruchu.

□ Władze Czechosłowacji skróciły z dniem 10 listopada z 48 do 24 godzin czas przejazdów tranzytowych przez swoje terytorium dla obywateli polskich.

□ Bandyckiego napadu na lokal PPS RD dokonała grupa młodzieży ze środowiska tzw. "skinów". Zdziwienie budzi fakt, iż byli doskonale zorientowani w personaliach przebywających w lokalu działaczy PPS RD. Jeden z zatrzymanych stwierdził iż "przyszli bić komunistów".

□ Z "Gazety Wyborczej": - Kiedy czytam, że tytuł amatorskiego mistrza RFN w boksie zdobył Dariusz Kosedowski po wygranej 5:0 z Bogdanem Maczugą, zaś zespół Miedzi Legnica doskonale zaprezentował się publiczności dzięki grze Sergiusza, Władimira i Arzaka, to jakoś mi nieswojo.

□ Sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Prac Ustawodawczych przygotowuje projekt amnestii. Ma ona objąć jedynie sprawców drobnych przestępstw i nie ma charakteru abolicyjnego tj. puszczania czynów w niepamięć.

dawanie swego niezastąpionego świadectwa, ale także przez ochocze podejmowanie działań misyjnych wobec tych, którzy jeszcze nie wierzą lub którzy nie żyją według wiary otrzymanej wraz z Chrystem.

Jest to jeden z najpiękniejszych fragmentów adhortacji papieskiej, adhortacji, w której Ojciec święty postępując się głównie dwoma obrazami zaczerpniętymi z ewangelicznych przypowieści *O szacie winnym i latorośli* oraz *O gospodarzu najmującym robotników do pracy w winnicy*, w sposób bardzo praktyczny i prosty, a jednocześnie bardzo głęboki teologicznie, ukazuje kim są w Kościele ochrzczeni ludzie świeccy, czyli jakie jest ich powołanie oraz jaką rolę mają spełniać zarówno w Kościele jak i w świecie, w którym żyją.

Bóg kocha człowieka. Kocha najpierw tego, który przez chrzest jest wszczepiony w Chrystusa, podobnie jak latorośl w szcepie winny. Bóg kocha człowieka, który tę swoją najściślejszą, życiodajną więź z Chrystusem podtrzymuje i umacnia przez częstą łączność sakramentalną, przez trwanie w Prawdzie ciągle na nowo odczytywanej z kart Ewangelii i przez promieniowanie miłością dobywającą się z serca zespolonego z Tym, który *do końca nas umiłował*.

W imię tej miłości człowiek wszczepiony w Chrystusa dobitniej słyszy wezwanie Boga: *Idź i ty do winnicy mojej! Idźcie i wy do winnicy mojej! Idźcie uprawiać ją!*

Winnicą jest świat i żyjący na nim ludzie, dla których niejednokrotnie, wskutek oddziaływania różnych czynników, Chrystus stał się obcy, nieznany, obojętny. Do nich posyła nas Bóg: *Idźcie i wy do winnicy mojej!* Do nich posyła nas Ojciec święty: *Powiedzcie im, że Bóg ich kocha!* Chrystus ich kocha i chce ich na równi z nami wciągnąć w orbitę swego oddziaływania, w krąg swojego Królestwa.

ECCE HOMO

Oto Człowiek.
Wizerunek boży
Odracony upokorzony wysłniony
Wysmagany różgami przebrany za błądną Król malowany krwią
Wydany na urągowisko
Ostatni spośród ostatnich
Skazaniec
Oto nasz Bóg
Godzien bezgranicznej miłości
jedyna i bezgraniczna miłość nasza
Wizerunek nasz i odbicie nasze
Los nasz

Mikołaj Bleszczadowski

To postanie, wyrażone słowami Ojca świętego, Chrystus kieruje do nas wszystkich. Tę misję w Kościele i w świecie wyznacza wszystkim: kobietom i mężczyznom, chorym i cierpiącym, młodzieży, dzieciom i ludziom w podeszłym wieku, żyjącym samotnie i małżonkom, chodzącym w pojedynkę i zrzeszonym w organizacjach katolickich.

By stanowić laikat świadomy swego powołania i swoich zadań, by nie zawieść Chrystusa i oczekiwań Jego Namiestnika - Ojca świętego, trzeba się wsłuchać, trzeba się wczytać w każdą stronicę adhortacji apostołskiej, która dla naszych organizacji katolickich powinna być elementarzem formacji i pracy, odczytywanym na zebraniach i realizowanym w oddziaływaniu apostołskim.

Walny Zjazd Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, który odbędzie się w dniach 9 i 10 czerwca 1990 roku w Paray-le-Monial chcemy przeżywać pod hasłami: *Przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili*, pod hasłem stanowiącym tytuł trzeciego rozdziału adhortacji apostołskiej, mówiącego o naszym misyjnym postaniu. Wsłuchani w to wezwanie, będziemy się starali wspólnie szukać dróg i sposobów najskuteczniejszego oddziaływania apostołskiego.

Zanim to nastąpi na wielkim forum Walnego Zjazdu, czynimy to na naszych zebraniach, spotkaniach, dniach wymiany myśli poszczególnych organizacji i związków. W adhortacji apostołskiej **Christifideles Laici** szukajmy drogowskazów i światła, byśmy stawali się coraz bardziej laikatem świadomym swych zadań i wiernym Chrystusowi - Królowi.

Ks. JAN GUZIKOWSKI TChr
sekretarz generalny PZK

MISTRZ PRAWDY

Mistrz prawdy zawsze jest mistrzem bólu,
A chwala bólu jest jego chwałą.
- Witaj mi, cierniem zraniony Królu!
Po cierpieniach ludzkość Ciebie poznała.

Gdybyś był zjawion w złotej obręczy,
Co diamentowe blaski rozżarza,
Duch świata, co dziś przed Tobą klęczy,
Kłęczalby we łzach u stóp - Lazara.

Marla Konopnicka



LITURGIA SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA ROK C

EWANGELIA

Łk 23, 35-43

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.

PIERWSZE CZYTANIE

2 Sm 5,1-3

Czytanie z Drugiej Księgi Samuela.

Wszystkie pokolenia izraelskie zeszyły się u Dawida w Hebronie i pświadczyły mu: *Oto my kości twoje i ciało. Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, ty wyprawiałeś się i powracaleś na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: "Ty będziesz past' mój lud, Izraela, i ty będziesz wodzem dla Izraela."*

Cała starszyzna Izraela przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad Izraelem.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 1, 12-20

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan.

Bracia:

Dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w świątości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przede wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała, to jest Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego i dla Niego znów pojednał wszystko ze sobą: i to co na ziemi, i to co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez Krew Jego Krzyża.

Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: *Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym.*

Sztydzieli z Niego żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: *Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie.* Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: *To jest król żydowski.*

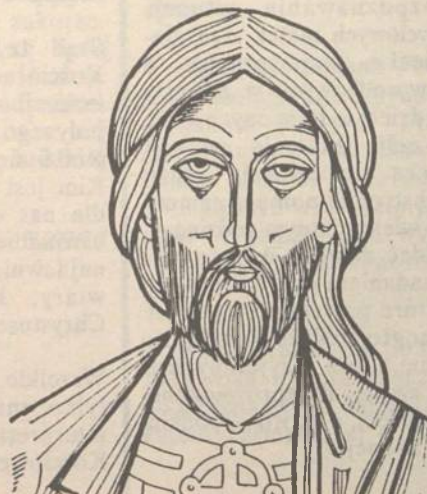
Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: *Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas.* Lecz drugi, karcąc go, rzekł: *Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił.* I dodał: *Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa.* Jezus mu odpowiedział: *Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju.*

TYLKO JEDEN KRÓL. Prawdę mówią nie ma wielu królów w naszym obecnym świecie. Współcześnie panujący spadkobiercy tronu mają często mniejszą władzę niż prezydent republiki. Nie mówimy tu oczywiście o autokratycznych dyktatorach. Chrześcijaństwo mogło się cieszyć z zaniku władzy absolutnej. Bo dla nas w rzeczywistości jest tylko jeden Ojciec, jeden przewodnik, jeden mistrz (Mt 23, 8-12). Nikomu na ziemi nie przysługuje prawo do świętości władzy. Nawet zwierzchnicy Kościoła zostawiają ostatnie słowo sumieniu każdego. Głową ciała, Kościoła nie jest papież. Jest nim Chrystus (II czytanie). Kiedy mówimy, że Chrystus jest jedynym Królem, potwierdzamy naszą wolność wobec wszelkiej władzy, której decyzje odnoszą się do naszych sumień tylko wtedy, gdy idą po linii prawdy, po linii człowieka, to znaczy po linii Chrystusa. *Władzę mamy jedynie w służbie prawdy* (2 Cor 13,8).

GDZIE JEST KRÓLESTWO ? Wiemy, że Królestwo Chrystusa nie jest z tego świata. A zatem Chrystus nie ma żadnego wpływu na nasze postawy, na nasze wybory? Oczywiście, że ma, i to we wszystkich dziedzinach: w naszych wyborach społecznych, nawet politycznych, w naszym stosunku do pieniądza, w sposobie kontaktowania się z innymi ludźmi. Ale Chrystus nie ma nad nami takiej władzy, do jakiej przyzwyczaili nas świat, władzy za pomocą prawa, przymusu. Zadaniem chrześcijan nie jest budowanie państwa, w którym byłyby wszystkim narzucone normy chrześcijańskie. Ewangelia nie może stać się obowiązkiem. Chrystus nie jest Cezarem. Władza Chrystusa objawia się przez atrakcyjność - atrakcyjność prawdy. *Każdy, kto kocha prawdę, słuca głosu Mego* (J 18,37). Prawdy naszego życia. *Oto człowiek.* Na atrakcyjność prawdy, na wezwanie odpowiadamy w wolności.

PRZEJĘCIE PRAWDY. Drugie czytanie mówi, że Bóg sprawił iż w Chrystusie zamieszkała cała Pełnia i że wszystko ze sobą pojednał. I oto znowu stajemy wobec złączonej ludzkości, w zgodzie ze wszystkim. Tej ludzkości, o której powiedziano, że nie jest z tego świata. Aby to osiągnąć, Chrystus musi stać się mistrzem wszystkiego co ciąży na prawdziwej wolności człowieka, co dzieli, uciska, co nazywamy grzechem. To przejście władzy dokonuje się przez Krzyż. W trzecim czytaniu widzimy Chrystusa, który pokonuje zarazem śmierć i grzech ukrzyżowanego razem z Nim złoczyńcy. Zgadając się na krzyż Jezus skazuje na śmierć - i to dla całej ludzkości - wszelką chęć dominowania i przymusu. I to jest właśnie koniec grzechu i zniewolenia wszystkim co jest z nami w sprzeczności.

tłum. A.Ż.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 16 października, lecąc z Mauritius do Rzymu, Jan Paweł II rozmawiał z dziennikarzami. Przy tej okazji do Polaków powiedział m. in.: *Życzę wszystkim moim rodakom, ażeby podnieśli swoje głowy. Żeby podnieśli swoje głowy i myśleli o przyszłości z większą nadzieją, chociaż teraźniejszość wciąż jest trudna, dzień dzisiejszy jest trudny. Myślę, że z łaską Bożą i dobrą wolą ludzką idziemy ku lepszemu. Szczęść Boże!*

■ Na zakończenie wizyty w Watykanie Tadeusz Mazowiecki, premier rządu polskiego, udzielił wywiadu dla słuchaczy sekcji polskiej Radia Watykańskiego: - *Panie Premierze, kilka miesięcy temu odbył Pan podobną, choć w innym charakterze, wizytę we Włoszech z Lechem Wałęsą. Jak Pan widzi i odbiera owo przyspieszenie historii? - Przyspieszenie historii rzeczywiście jest bardzo wielkie. Świadomie wybrałem jako moją pierwszą podróż - podróż do Rzymu, właśnie ze względu na osobę Ojca św. i cieszę się, że mogłem jako premier rządu polskiego pierwszą wizytę złożyć Ojcu św. Zastałem Ojca św. chociaż po wielkiej podróży, w bardzo dobrej formie i w ogromnym zrozumieniu dla spraw polskich. - Jest Pan katolikiem. Czy pomaga to Panu czy utrudnia w życiu politycznym? - Na pewno nie utrudnia, na pewno pomaga w tym najgłębszym sensie tego słowa "pomocy", ponieważ najgłębszą siłę czerpię z wiary.*

■ 19 września biskup łódzki Władysław Ziółka dokonał poświęcenia lokalu diecezjalnej Poradni Adopcyjnej. Poradnia ta prowadzi poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne i prawne, dokonuje rozpoznawania sytuacji rodzinnych i życiowych matek zrzekających się dziecka, współpracuje z oddziałami noworodkowymi w zakresie wyszukiwania dzieci odrzuconych oraz z sądami w celu ustalenia sytuacji prawnej dziecka do adopcji, służy również wszechstronną pomocą samotnym matkom i wielodzietnym rodzinom, pragnącym oddać dziecko do adopcji. Zasadniczym zadaniem poradni jest to, aby dziecko, które przychodzi na świat nie kochane, mogło znaleźć się od razu w takiej rodzinie, która przyjąłaby je z miłością jako swoje. Przeprowadzono już adopcję 12 dzieci, a około 30 rodzin zgłosiło chęć adopcji.

PROBLEM JEZUSA CHRYSYSTUSA

Święto Chrystusa Króla sprawia wyjątkową okazję uświadomienia sobie roli i miejsca osoby Jezusa Chrystusa w Kościele i świecie. Obie te nakładające się rzeczywistości przeżywają czas szybkich przemian, rodzący problemy związane z własną tożsamością.

1. I tak bez przesady można stwierdzić, że większość teologicznych dyskusji ostatnich 10 lat, była poświęcona zagadnieniu odnowy Kościoła - zadaniu wyznaczonemu przez Sobór Watykański II. Chodziło o możliwie najgłębsze ujrzenie Kościoła, jego istoty, jedności, struktur, jak i jego relacji ze współczesnym światem.

To otwarcie na świat sprawiło powstanie szeregu nowych dyscyplin teologicznych, jak: teologia świata, teologia polityki, postępu, rewolucji, wyzwolenia. I mimo ich rozwoju, badane problemy nie zostały definitywnie rozstrzygnięte. Sama jednak dyskusja wykazała, że nie mogą być rozwiązane w jednym tylko kontekście kościelnym. Trzeba pogłębionej refleksji nad fundamentem, właściwym sensem Kościoła i jego misji w świecie. Lecz sens i fundament Kościoła nie mieszczą się w idei, zasadzie, czy programie; nie są nimi także poszczególne dogmaty czy wskazania moralne; to także nie jego struktury. Wszystkie te aspekty mają swą rację bycia i swe miejsce w całości życia Kościoła.

Samym jednak fundamentem i jego najgłębszym sensem jest Osoba nosząca konkretne imię, którą jest Jezus Chrystus. Wszystkie wspólnoty chrześcijańskie starają się czynić obecną osobę, słowo i dzieło Jezusa Chrystusa. Mimo, że różne Kościoły chrześcijańskie dochodzą do różnych wniosków, to jednak mają wspólny punkt wyjścia i wspólne centrum - Jezusa Chrystusa.

Stąd też problemy współczesnego Kościoła nie mogą być rozwiązane inaczej, jak przez powrót do tego jedyne punktu wyjścia i centrum. Rodzi się tu ciągle odnawiane pytanie: Kim jest Jezus Chrystus? Kim On jest dla nas dzisiaj? Odpowiadając, trzeba uświadomić sobie, że te dwa słowa, to najdawniejsze i najkrótsze wyznanie wiary, które oznacza: Jezus jest Chrystusem.

Wszelkie rozważanie teologiczne, to tylko mniej lub bardziej dokładna interpretacja tego wyznania. Pierwotny Kościół chciał przez nie powiedzieć, że

ten Jezus z Nazaretu, jedyny, historyczny, niezastąpiony, jest jednocześnie Chrystusem, wysłanym przez Boga Ojca Synem Bożym, Mesjaszem, namaszczonego Duchem Świętym, Zbawieniem świata, ostatecznym wypełnieniem historii.

Wyznawanie Jezusa Chrystusa posiada więc charakter aż paradoksalnie konkretny a jednocześnie absolutnie uniwersalny i powszechny; stanowi pewność i oczywistość własną chrześcijaństwa, a jednocześnie Jego uniwersalne otwarcie i odpowiedzialność za świat. Dlatego też tak trudne do rozwiązania współczesne problemy Kościoła, mogą być wyjaśnione tylko w ramach odnowionej chrystologii. Tylko odnowiona nauka o Chrystusie może pomóc Kościołowi odnaleźć swą powszechność i katolickość, nie zaprzeczając jednocześnie realności krzyża i wyzwania właściwego chrześcijaństwu.

Obok tego dogmatycznego problemu Kościoła, także głoszona przez Niego dziedzina moralności, domaga się szczególnego oparcia o osobę Jezusa Chrystusa. Formowane przez ludzi prawa moralne wskazują tylko granice. Prawo pozostawia człowieka w jego niemocy, gdyż samo z siebie nie może ani przebaczyć, ani przyjąć. To nie nowego prawa pragnie człowiek, lecz takiego źródła energii, które pojedna go z dobrem. W tym rozumieniu osoba Jezusa Chrystusa jest jedynym objawieniem leczącej i jednoczącej miłości Boga. Chrystusa reprezentuje sobą moc tej nowej, Bożej rzeczywistości, potrafiącej przełamać każdą ludzką słabość i upadek i wprowadzić człowieka w wieczne, nieprzemijające głębie Bożego życia. Wielka dziś także dyskusja o normach moralnych, o poczuciu powinności moralnej przez człowieka, nie znajdzie rozwiązania, jeśli nie da się im podstaw religijnych.

Odczuwany przez człowieka nakaz moralny to w najgłębszym rozumieniu wola Boga objawiająca człowiekowi, iż nie jest całkowicie zniewolony granicami swej skończoności i ograniczoności, że jego istnienie nie może zadawać się tylko przyjęciem zespołu warunków wyznaczających jego los czy przeznaczenie. Chrześcijańska moralność wprowadza w ziemskie uwarunkowania człowieka element transcendencji i bezwarunkowości, który ma swe uzasadnienie w osobie Jezusa Chrystusa. Poza tym, głoszona dziś z taką dumą przez różne humanizmy, teza etyczna prymatu osoby, winna mieć także Chrystusowe wyjaśnienie.

Są bowiem przypadki, w których wspólnota jest ważniejsza od osoby. Także bardzo niebezpiecznym jest podkreślany egocentryzm ludzki. Człowiek tylko wtedy zrealizuje siebie, gdy pełnia Boża, objawiona w Chrystusie, zaczyna go wypełniać.

2. To dramatyczne zmaganie się współczesnego Kościoła znajduje swe racje w przeżywanym kryzysie społeczności ludzkich w świecie. Zbieramy dziś tragiczne owoce karmienia ludzi od ponad dwustu lat filozofią antyreligijną, ośmieszającą wszystko to, co związane było z Bogiem.

Przypomnijmy dla przykładu: filozofie oświecenia, które doprowadziły do rewolucji francuskiej; marksizm i leninizm, z których zrodziła się rewolucja bolszewicka i cały wojujący komunizm; niemiecka teoria nadszłości, która zrodziła nazizm, hitleryzm i okropności II wojny światowej; ateistyczne teorie egzystencjalistyczne, które wychowały człowieka wypręparowanego z chrześcijaństwa.

Dziś, u kresu tej *postępowej* i jakżeż agresywnej ewolucji, wprost namacalnie widać, jak zanegowanie wartości religijnych mści się współczesnym barbarzyństwem obyczajów tak w dziedzinie życia politycznego, ekonomicznego, społecznego czy kulturalnego. Coraz częściej dokuca współczesnemu człowiekowi i całym społeczności choroba utraty samego sensu życia. Miażdżony przez powyższe ateistyczne ideologie człowiek, uległ złudzeniu, że zrealizuje się, gdy osiągnie osobowość autonomiczną, niezależną od nikogo. Przyjął, propagowane przez wszystkie możliwe środki, ideał człowieka *wyzwolonego*, panującego całkowicie nad światem, nad społecznością i nad samym sobą. I jaki skutek tej zmasowanej propagandy?

Świat dla wielu współczesnych staje się coraz bardziej potężną maszyną, którą trzeba opanować. Stąd rozwój nauk praktycznych i techniki. Symboliczne znaczenie rzeczy, wyrażających, każda na swój sposób, piękno Nieskończonego, zostało zagubione. Ale za to zniewolenie narzucone przez technikę świat *mści* się po swojemu, poddając z kolei człowieka rzeczom, traktując go jako mechanizm, jako część olbrzymiej maszyny świata, produkującej rzeczy.

Wchodzące natarczywie ideologie głosiły równość wszystkich i perspektywę panowania nad światem. W ramach jednak wspólnoty, to opanowywanie świata zrodziło bezkompromisową walkę osób, klas; nierówność posiadania, gdzie

olbrzymia większość jest pozbawiona tak ludzkiej potrzeby określenia siebie. Ten wysiłek opanowywania świata ponad wszystko, zakłócił, czy w bardzo wielu wypadkach unicestwił, prawdziwą formację osobową. Odczuwana stąd, szczególnie przez młodych, pustka egzystencjalna, czy autentyczny brak sensu życia.

Rozpowszechniany ideał osobowości panującej nad sobą, a więc swoimi poruszeniami zmysłowymi, doprowadził do zgeneralizowanego tłumienia wszystkiego, co nie jest zdecydowane w sposób racjonalny. W takim myśleniu przekształcono także zbawienie religijne na przyłgnięcie intelektualne do pewnej doktryny (ideologii). Istotą byłoby posiadanie sprawiedliwych i słuszych (według danego człowieka) myśli i racji. Wystarczy samemu czuć się usprawiedliwionym, bez potrzeby zwracania się do Boga, który przebacza.

Stąd pojęcie *łaski* jako darmowego daru Bożego, stało się pustym zwrotem; człowiek zatracił sens potrzeby interwencji Boga w jego życie. To co dawniej nazywało się pierwiastkiem *religijnym*, staje się integralnym elementem autonomicznej osobowości. Oto współczesne bluźnierstwo, czy owoc zdegenerowanej kultury, dającej prawo człowiekowi do własnego określenia relacji z ewentualnym *bóstwem*. To jednocześnie człowieka osądza i wyjaśnia jego porażkę.

3. W tym wszystkim nie można powtarzać odpowiedzi dawanych kiedyś. Chrześcijanin współczesny jest zaproszony do rozumienia swego czasu, jak rozumie go prorocy Izraela: uczestnicząc w nim. By nie wzmacniać dawnych ideologii, trzeba przyjąć na siebie doświadczane dziś poczucie zagrożenia sensu, nicości, poczucie winy czy absurdu, wobec załamania się najbardziej stałych prawideł. Przyjął ten świat z pogłębioną wiarą, to znaczy nie jako z systemem zabezpieczających pojęć, ale z bardzo osobistym zakorzenieniem siebie i wszystkiego w tę Bożą rzeczywistość, daną nam w Jezusie Chrystusie. On stał się pojednaniem człowieka i świata z Bogiem, On jest warunkiem i fundamentem ludzkiej wolności.

ks. Wacław SZUBERT

★★★★★

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W ciągu 5 lat przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki modliło się ok. 7 mln 250 tys. osób, w tym ok. 70 tys. z zagranicy.

■ W połowie września 1989 r. kilkuset obywateli NRD znalazło się na terenie ambasady RFN w Warszawie. Z uwagi na to, że budynek ten nie mieści więcej osób, wiele rodzin i osób samotnych z NRD, będąc bez dachu nad głową i jakiegokolwiek opieki, zwróciło się do Kościoła o pomoc. W tej sytuacji ks. kardynał J. Glemp, Prymas Polski, bez wahania przeznaczył dom rekolekcyjny archidiecezji w Warszawie - Tarchominie na miejsce ich tymczasowego schronienia. Komisja Charytatywna z satysfakcją odnotowuje fakt, że śladem tej decyzji Prymasa Polski poszły takie instytucje społeczne jak: Polski Czerwony Krzyż i Komitet Obywatelski Miasta Warszawy, przyjmując pozostałych bezdomnych z NRD.

■ Apel ordynariusza przemyskiego bpa Ignacego Tokarczuka, skierowany do duchowieństwa diecezji o pomoc duchową, personalną i materialną dla wiernych żyjących obecnie za wschodnią granicą Polski, spotkał się z wielkim zrozumieniem i praktycznym poparciem kapłanów i wiernych. Pomoc ta zawierała: blisko 100 kompletów nowych ornatów gotyckich, kilkadziesiąt kielichów, puszek i monstrancji, wiele bielizny kielichowej i ołtarzowej, alb, komż, ksiąg liturgicznych i wiele drobniejszego sprzętu liturgicznego. Powyższa pomoc była nie tylko jednorazową, ale jest i będzie nadal kontynuowana. W bieżącym roku z terenu diecezji udało się do stałej pracy na Ukrainie 2 kapłanów diecezjalnych i 4 ze zgromadzenia Księży Saletynów. W przyszłości przewidziane są dalsze wyjazdy z pomocą duszpasterską, nie tylko doraźnie na krótki okres, ale i na stałe.

■ Według *Annuario Pontificio* z 1989 roku, Kolegium kardynalskie liczy 153 członków (w tym 118 z prawem głosowania na konklawe). Episkopat świata liczy 3970 członków. W roku 1988 zostało wyświęconych 7251 kapłanów. W seminariach wyższych jest 90 424 alumnów. Diakonów stałych jest 14 650.

■ Poczta radziecka po raz pierwszy od 1917 roku wydała znaczek pocztowy z podobizną Matki Bożej, wziętą z fresku katedry armeńskiej w Echmiadzinie.

POLSKA SZANSA

SPOTKANIE Z MINISTREM ALEKSANDREM HALLEM W DUSZPASTERSTWIE OO. DOMINIKANÓW W KRAKOWIE

Obecnie w krakowskim duszpasterstwie Dominikanów funkcje duszpasterza pełni ojciec Ludwik Wiśniewski. Ojciec Ludwik w połowie lat siedemdziesiątych przebywał w klasztorze w Gdańsku, tam też nawiązał bliski kontakt ze środowiskiem młodzieży, które później założyło Ruch Młodej Polski i wydawało pismo Bratniak. Jednym z czołowych przedstawicieli tego ruchu był właśnie Aleksander Hall. Zapewne dawne więzi przyjaźni sprawiły, że właśnie w ośrodku ojca Ludwika, Hall - po raz pierwszy od objęcia funkcji ministra w rządzie Tadeusza Mazowieckiego - wystąpił publicznie, odpowiadając po krótkim wstępie na pytania studentów.

Hall jest odpowiedzialny w rządzie za utrzymywanie kontaktów z partiami politycznymi, za tworzenie pomostu pomiędzy premierem a zorganizowaną opinią publiczną: w stronnictwach, partiach, stowarzyszeniach, a także w ugrupowaniach nieformalnych. Jego też zadaniem jest przygotowywanie prac nad dalszymi reformami politycznymi w Polsce, które przyczynią się do demokratyzacji. Hall odpowiadając na pytanie czy mamy szansę osiągnąć te zasadnicze demokratyczne cele stwierdził:

Tak, mamy szansę. Jest to jednak trudna szansa. Sądzę, że w sytuacji tak poważnego kryzysu gospodarczego, przy tym stopniu zmęczenia społeczeństwa, przy niepewności jutra w kwestiach międzynarodowych, ta szansa inną być nie może. Uważam, że bieg historii nie jest zdeterminowany, nie jest tak, że w tym świecie słuszne intencje, słuszne prawa muszą doczekać tutaj już realizacji, bywały święte sprawy, które przegrywały, bywały narody, które przegrywały definitywnie. I to powinno nakładać na nas poczucie szczególnej odpowiedzialności, by z naszą szansą było inaczej, abyśmy tę szansę umieli wykorzystać, bo jest to szansa trudna, ale największa niewątpliwie w powojennej historii.

Jedno z pierwszych pytań do ministra Halla dotyczyło polskiej telewizji, w której nadal występują ci sami dziennikarze, którzy występowali w czasie stanu wojennego i przez długie lata potem, uosabiając niejako ówczesną politykę. Twarze ukazujące się na ekranie są jakimś testem na to czy Polska się zmienia czy Polska się nie zmienia.

W odpowiedzi Hall powiedział, iż jego zdaniem już teraz zachodzą zmiany w telewizji i będą głębsze niż się to może wydawać, ale dodał *podzielam pewną filozofię myślenia i postępowania w tych sprawach Andrzeja Drawicza. Otóż sprawa Radiokomitetu jest pewną ilustracją szerszego problemu, ten problem jest taki, iż przez kilkadziesiąt lat żyliśmy w systemie z którym się nie identyfikowaliśmy. Andrzej Drawicz, i Tadeusz Mazowiecki i ja możemy mieć satysfakcję, że kiedy ten system był silny, kiedy trudniej było protestować - bo czasami to kosztowało - byliśmy po właściwej stronie, czyli mamy jakiś kawałek swego udziału w tym, co się stało. Ale nie przyszliśmy - i to Mazowiecki jasno w swoim exposé wyraził - jako partia rewanzu, odwet i to z dwóch powodów.*

Pierwszy jest natury moralnej i etycznej, że nasza etyka jest etyką chrześcijańską i byłoby rzeczą złą, gdyby w tej chwili nastąpił okres wyrównywania rachunków, na zasadzie oko za oko, wet za

wet. Wy nam tak przez tyle lat, to my wam tak, i oświadczymy, że dla kogoś kto użyczał swej twarzy, swego talentu złym sprawom, nie ma już dziś miejsca i być w Polsce nie może. Byłoby to błędem moralnym, historia Polski nie zaczęła się 13 grudnia, ani w roku 1976, czy w czasie innych takich wydarzeń, były różne progi budzenia się świadomości, budzenia się postaw aktywnych, wielu ludzi, którzy dziś zarzucają umiarkowanie, ugodowość.

To że tych rozrachunków się nie dokonuje, gdyby bardziej krytycznie przyjrzało się swojej drodze życiowej, swoim postawom, to może w innym świetle ci ludzie zobaczyliby istotę tego problemu. I jest drugi wzgląd polityczny, gdybyśmy chcieli być partią rewanzu, to nie byłoby szans, że mogłby być okrągły stół, że mogło być pokojowe przekazanie władzy, jeżeli nie całej władzy to jej znaczącej części, to droga byłaby zablokowana.

Mądrość polityczna polega na tym, aby ten proces przechodził właśnie w sposób pokojowy, a jednym z warunków aby tak się działo, musi być to żeby ludzie, którzy ponoszą oczywiście jakąś część odpowiedzialności za to co się działo poprzednio, ale którzy dokonali w pewnym momencie zwrotu politycznego, byli w stanie znaleźć swoje miejsce w zmieniającej się Polsce. Bo żeby Polskę wydzwignąć trzeba dziesiąt wszystkich sensownych sił, na pewno nie pomogło by nam starcie gdzie z jednej strony jest Solidarność czyli obóz, który brał ciężki, a z drugiej skonsolidowane bojące się o swoją skórę aparaty.

Ten scenariusz musiałby doprowadzić do tragedii. To oczywiście wykracza poza sytuację w Radiokomitecie, ale niedługo będziecie mieć państwo i inny dziennik i inne programy, troszkę ciepłości nie zawadzi. Ale problem jest na pewno szerszy, bo dotyka wielu spraw, nie tylko telewizji.

Jeden z uczestników zapytał, kiedy nastąpi równouprawnienie wszystkich partii i ruchów. Minister Hall stwierdził, iż równouprawnienie formalne jest; polega ono na tym, iż ludzie mogą działać w sposób nieskrępowany. Oczywiście - kontynuował Hall - *istnieją bardzo różne bariery, bo jak mówić o równouprawnieniu partii, która na przestrzeni kilkudziesięciu lat zgromadziła różnymi środkami, dysponując władzą potężny stan posiadania, z siłami, które wstępują dopiero na scenę polityczną, sił nowych. To równouprawnienie dziś polega na tym, iż jedni i drudzy mogą dziś działać, ale oczywiście nie startują z równych pozycji, ale nie ma i nie można sobie wyobrazić takiego stanu zerowego, on mógłby być po jakimś trzęsieniu ziemi. Jedni więc mają, a drudzy muszą zdobywać i pracować na swoją pozycję.*

Ale co się istotnego zmieniło, otóż pozycja starych sił wynikała z ich monopolu, i ja sądzą, że w warunkach budowania demokracji, kiedy tego monopolu nie będzie, praktycznie już go nie ma, istnieje możliwość stworzenia przez nowe siły polityczne swojego miejsca, istotnego w kraju. Jest to kwestia czasu i to chyba niezbyt długiego, ale jest inny problem, ja jestem zobowiązany utrzymywać stosunki ze wszystkimi, ale oczywiście uważam wytworzenie się różnych orientacji politycznych, za jakieś bardzo ważne zadanie, za proces odbudowy normalnego państwa.

Ale też jest tak, iż po długim okresie funkcjonowania sił komunistycznych i tych z nimi związanych, kiedy to tylko one mogły funkcjonować legalnie i jawnie, następuje proces odreagowania i tworzą się różne grupki, często przyjmujące nazwy partii politycznych i jest ich w tej chwili w Polsce kilkadziesiąt, kilkadziesiąt grup, które tak się nazywają. I dziś tym grupom nikt nie broni wypowiadać się, wręcz przeciwnie zachęca się je, wykażcie się, jeżeli macie coś wartościowego do powiedzenia, to uda się wam zgromadzić środki, możecie podjąć działalność gospodarczą, możecie skrzyknąć się z ludźmi myślącymi podobnie i jedni z tej szansy jaką stwarza ten proces demokratyzowania skorzystają i zbudują swoją własną pozycję.

Ale ci, którzy nie będą mieli tej determinacji w dochodzeniu do swojego celu, tej szansy nie wykorzystają, ci których zapał będzie słomiany będą stale wyciągać rękę do państwa, "dajcie nam". Życie polityczne nie jest zabawą, tutaj trzeba dużej pracy, dużej determinacji, żeby coś prawdziwego stworzyć.

Czy jest potrzebna ustawa o partiach - padło pytanie z sali?

W odpowiedzi minister Hall stwierdził: głównym moim zajęciem do tej pory był pewien sondaż opinii sił politycznych czy ustawa o partiach politycznych jest potrzebna czy nie jest potrzebna. Zdania w tej sprawie są absolutnie podzielone i ten podział nie przebiega tylko tak, z jednej strony PZPR, z drugiej dawna opozycja, jest znacznie bardziej złożony. Ja sądzę, że nie można mieć doktrynalnego stosunku w tej kwestii, jedno jest pewne, musi być wolność tworzenia partii politycznych i nikt nie może zabronić nikomu by takie działania podejmował, i nikt nie może być za tą działalność represjonowany. Natomiast uważam, że na pewno wymagają prawnego uregulowania trzy kwestie:

- 1. kwestia finansowania partii politycznych;*
- 2. kwestia ich obecności lub nieobecności w zakładach pracy;*
- 3. kwestia obecności organizacji partyjnych czy ich członków w administracji państwowej, w policji, wojsku, prokuraturze.*

Te sprawy muszą być prawnie uregulowane.

Na sali w kapitalurzu ojców dominikanów znaleźli się również zwolennicy KPN, oni też pytali ministra Halla o jego stosunek do ostatnich akcji tej partii, w wyniku których zajęto kilka budynków państwowych.

Hall stwierdził, iż rząd nie może sobie pozwolić na to by w oczach własnej administracji, czy społeczeństwa był uważany za rząd słaby, za rząd bezradny, na który wystarczy głośniejsze tupnięcie aby spełnił żądania. Nie tego społeczeństwo od rządu oczekuje. Obecnie uważam, że nie można traktować naszego państwa jako obcego czy wrogiego. Bo wtedy wszystko może się załamać.

W jednym z pytań zarzucono mi, iż materiał który ukazał się w "Gazecie Wyborczej", a dotyczący mojego stanowiska wobec KPN był stronnicy i niechętny wobec KPN. Pragnę wyjaśnić, iż Gazeta dostała od nas roboczy materiał, z zaznaczeniem, że jest to materiał roboczy, w którym były elementy oceny KPN, oni to wydrukowali, a mieli na jego podstawie opracować swoje stanowisko, stało się źle, że to się ukazało.

opracował Bogusław SONIK

WSCHODNIE DYLEMATY

Wydarzenia we Wschodniej Europie, tempo zmian i ich jakość zaskakuje wszystkich, nawet najlepszych znawców tamtejszej rzeczywistości, ale chyba też i samych mieszkańców Polski, Węgier czy NRD.

Zawsze byłem bardzo sceptyczny wobec wszelkiego rodzaju prognoz i naukowych analiz dotyczących przyszłości, zwłaszcza w dziedzinie polityki międzynarodowej, procesów czy ruchów społecznych. Tak naprawdę niewiele można powiedzieć. Świadczą o tym wydarzenia w krajach Wschodniej Europy. Sprawily one, że politycy nie mają sprecyzowanej postawy wobec tego, co się dzieje na Wschodzie. Nie wiedzą bowiem czym może zakończyć się polski czy węgierski "eksperyment", oraz na ile polityka Gorbaczowa jest stała. Jeszcze większą rezerwę wykazują Stany Zjednoczone.

Problem największy stanowi jednak sprawa niemiecka. Reformy u sąsiadów sprawily, że społeczeństwo NRD, dotychczas spokojne i zdyscyplinowane, zaczęło domagać się swoich praw: wolności słowa, zrzeszania się, wreszcie usunięcia muru berlińskiego. Odejście

Honeckera, kilka ustępstw nowych władz na rzecz społeczeństwa niczego nie załatwiło. Ludzie chcą demokracji, a nie poprawek w systemie, który się przeżył. Nie sposób w tym kontekście pominąć możliwości zjednoczenia Niemiec. Nie wiadomo jeszcze na ile ZSRR gotów jest przystać na zamiany w NRD. A i na Zachodzie nie wszyscy entuzjastycznie podchodzą do takiej ewentualności, nawet w samej RFN. Zjednoczone Niemcy to przecież nowa jakościowo siła polityczna i ekonomiczna. Historia uczy, że może to stworzyć zagrożenie dla pokoju w Europie. I chociaż wcale tak być nie musi, obawy są jak najbardziej uzasadnione.

Zjednoczone Niemcy to także nowy problem dla Polski, tym bardziej, że kwestia granic z naszym państwem nie przez wszystkich w RFN pojmowana jest jednoznacznie.

Przez ponad 40 lat jałtański podział Europy funkcjonował z zadowoleniem dla obu stron. Na wschodzie nie było demokracji, a porządek i posłuszeństwo wobec wschodniego sąsiada było wymuszone. Stanowiło to jednak pewną

gwarancję stabilności w tym rejonie i w całej Europie.

Słyszysz się często głosy zdziwienia dlaczego Zachód, a zwłaszcza USA tak ostrożnie podchodzą do sprawy pomocy Polsce teraz, gdy w latach 70 Gierek z taką łatwością otrzymywał kredyty. Wydaje się, że 15 lat temu większość wpływowych polityków uważała, iż breżniewowski model ZSRR będzie trwał dziesiątki lat i reformy nie będą możliwe.

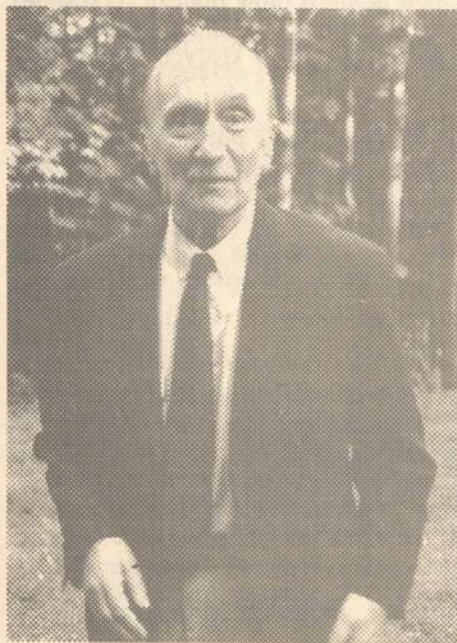
Stabilność polityczna sprawia, że łatwiej jest się zaangażować finansowo; łatwiej niż w przypadku okresów przejściowych, niepewnych, z jakimi mamy do czynienia obecnie.

Dzisiejsze zmiany na Wschodzie sprawiają, że Europa znów staje się kontynentem burzliwym. Imperium sowieckie przeżywa kryzys - rozkłada się na naszych oczach w tempie, którego nikt nie mógł przewidzieć. Należy mieć tylko nadzieję, że owa ewolucja przyniesie w efekcie wolność i demokrację całej Europie.

Franciszek ĆWIK

OPUŚCIŁ NAS ROMAN PALESTER

WIELKI KOMPOZYTOR POLSKI (1907 - 1989)



Roman Palester jesienią 1985 roku w Montmorency
fot. S.Fredro-Bonlecki

W chwili, gdy każdy Polak może być dumny ze wspaniałej współczesnej twórczości muzycznej ojczyzny, trudno byłoby nie podkreślić, jak wielką stratą jest śmierć Romana Palestra, który między dwiema wojnami światowymi, a głównie w latach trzydziestych, był, obok Karola Szymanowskiego, jednym z najwybitniejszych polskich kompozytorów.

Pochodził z kresów południowo-wschodnich, urodził się w Śniatynie, a ogromnie interesował się folklorem muzycznym Małopolski Wschodniej, przede wszystkim, naturalnie, folklorem huculskim. Najwyraźniej ujawniła się ta tendencja w szeroko znanych *Tańcach z Osmołody*, jednym z najbardziej popularnych dzieł Palestra, utworem, który można porównać z tak samo popularnymi *Tańcami z Galanty* Zoltana Kodaly'ego.

Artysta był uczniem konserwatoriów: lwowskiego i warszawskiego; studia te w połączeniu ze szczególnie bogatymi zdolnościami, pozwoliły mu na mistrzowskie opanowanie techniki kompozytorskiej, na stworzenie pierwszorzędnego warsztatu muzycznego, nienagannego rzemiosła twórczego. W spuściznie Palestra można naturalnie dopatrzeć

się różnych wpływów, różnych tendencji: zawsze tak bywa, od najskromniejszych do najpotężniejszych kompozytorów, jak bardzo słusznie zauważył Karol Szymanowski. U Palestra, zwłaszcza w młodych latach, odczuwało się wpływ Strawińskiego; później, podziw i uznanie dla Schoenberga i jego szkoły, z chwilą, gdy polski twórca stał się zwolennikiem dodekafonii. Dodać należy, iż Roman Palester, poza wykształceniem muzycznym, posiadał szeroką kulturę ogólno-artystyczną i dzięki odpowiednim studiom i kilkakrotnym pobytom w Paryżu w latach międzywojennych.

Artysta był przez jakiś czas wiceprezesem Związku Kompozytorów Polskich, a przez dwa lata (1945 - 47) profesorem konserwatorium krakowskiego. W roku 1947 wyjechał na zawsze z Polski, by zamieszkać w Monachium i w Paryżu.

A co najważniejsze, to wielka oryginalność dzieła kompozytora, to jego różnorodność (gdyż artysta potrafił zainteresować się niemal wszystkimi formami muzycznymi), to jego zmysł kolorystyczny, wyraźny zwłaszcza w utworach symfonicznych. Pisał i rzeczy drobne i dzieła wielkich rozmiarów; można jednak stwierdzić, że w drugiej połowie życia wybitnie pociągały Palestra formy monumentalne o bogatej architekturze.

Rzucmy teraz okiem na całość twórczości Romana Palestra. Jeśli idzie o muzykę wokalną, to poza pieśniami (np. do słów Kazimierzy Iłakowiczówny) i *Sonetami Orfeuszowymi* do słów R. M. Rilke'go, mamy kantatę *Wisła*, oratorium *Śmierć Don Juana*, Krótką Mszę, *Requiem*, które jest pewnego rodzaju trenem ku chwale ofiar wojny, operę *Żywe Kamienie*, której temat znalazł kompozytor u Wacława Berenta.

Obok całego szeregu utworów fortepianowych, istnieje wybitny zespół dzieł kameralnych: sonata na dwoje skrzypiec i fortepian, sonatina na skrzypce i wiolonczelę, sonatina na trzy klarnety, tria i kwartety smyczkowe...

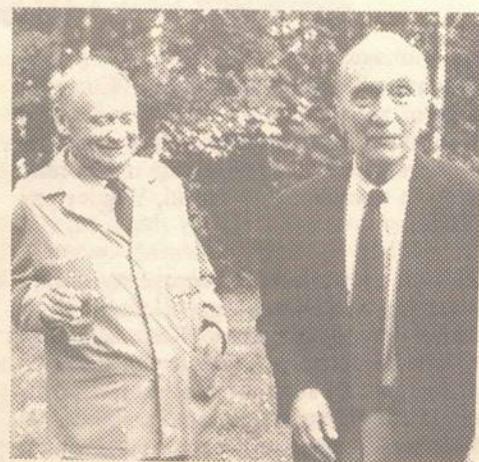
Jeśli idzie o muzykę symfoniczną, symfonie (między innymi *Symfonia dziecięca* na sześć instrumentów), koncerty (wśród nich istnieje też koncert na saksofon), *Serenada* na dwa flety i orkiestrę smyczkową, *Wariacje* na

orkiestrę, *Tańce z Osmołody*.

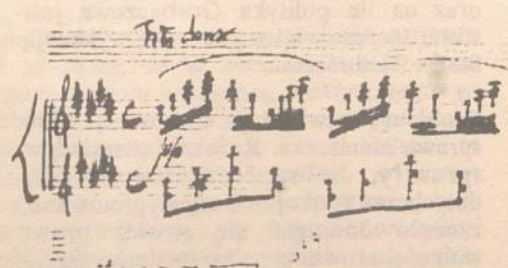
Ale to nie wszystko. Palester chętnie komponował dla teatru (muzyka do *Akropolis* Wyspiańskiego), dla radia, dla kina. Odznaczał się wybitnym talentem w dziedzinie transkrypcji: czyż można by zapomnieć o przeistoczeniu polonezów M. K. Ogińskiego na utwory symfoniczne? Nie gardził dydaktyką: mowa tu o łatwych kompozycjach fortepianowych, napisanych specjalnie dla bardzo młodych uczniów.

Wiele można by jeszcze napisać o zmarłym kompozytorze, ongiś zasadniczym polskim twórcy nowoczesnym, dziś nieco zapomnianym. Zapomnianym dlatego, że na polskim firmamencie nie brak gwiazd olśniewających, z Krzysztofem Pendereckim na czele. Zapomnianym niesłusznie, gdyż Roman Palester był i zostanie wielkim artystą.

Jan - Stanisław MYCIŃSKI



Roman Palester i Ksiele w 1985 roku
fot. S.Fredro-Bonlecki



o czym piszą w Polsce

Stefan Kisielewski znów znalazł się w *Tygodniku Powszechnym* i to na pierwszej stronie, gdzie korzystając z tytułu wiersza komunisty Jasińskiego, oznajmił czytelnikom - *Pałę Zachód!*

Od paru miesięcy - pisze Kisielewski - trwa w Polsce najazd, istny festiwal wybitnych cudzoziemców.(...) Oglądają nas cmokając, zachwyceni, jakby oglądali rzadki gatunek małp, które własnym przemysłem pozbyły się krat komunizmu i wprowadziły cudowną demokrację, czego oni, potentaci wszakże, przez 50 lat dokonać nie mogli (a prawdę mówiąc nie chcieli). Od paru miesięcy Polska zamieniła się w rozrywkowe kino dla ludzi Zachodu, którym w najlepszym wypadku należy tłumaczyć wszystko od początku, jakby dopiero nas odkryli (...).

Autor TP stawia pytanie: *Dlaczego Gierkowi w prezencie sypnięto miliardami, a z Mazowieckim targują się o byle*

milion? Sytuacja Polski została spowodowana w dużej części dyletanctwem polityki samego Zachodu, czego pierwszym przykładem jest Jafta. I jak dowodzi historia, dyletanctwo to mściło się zawsze później i na samych krajach zachodnich.

Aktualne problemy kraju to nie tylko ekonomia, ale i *filozofia*, czyli marksizm typu sowieckiego, który zastąpił całą infrastrukturę społeczną. Reformy gospodarcze w Niemczech po II wojnie światowej mogły się oprzeć na pewnej ciągłości społecznej, niezniszczonych strukturach gospodarki, której nigdy do końca nie udało się Hitlerowi zaprząć wyłącznie do produkcji wojennej. O wiele głębsze przemiany dokonały się w naszym kraju, w którym zapuściła swoje korzenie wspomniana wyżej *filozofia*.

Ucieczka spod tej dyktatury będzie kosztowna i długa - zauważa Stefan

Kisielewski. *Potrzebny jest rynek kapitałowy, potrzebna jest międzynarodowa koniunktura, potrzebne jest rozeznanie koniecznej zmiany kierunków inwestycyjnych, produkcji i struktury przyszłego dochodu narodowego. No i przede wszystkim ugaszenie pożaru inflacyjnego, stanu pieniężnej gorączki, podczas którego w ogóle nic z miejsca nie ruszy! Jak to wszystko zrobić? Tylko i wyłącznie za pieniądze z zewnątrz, za dewizy, za kredyty inwestycyjne! Bez zapewnienia tego warunku grożą rozmaite warianty wydarzeń - od upadku każdej reformy po masową emigrację i "drugą Irlandię" zamiast Japonii. Straszycę chęć raczej ludzi Zachodu - kończy swoje uwagi wybitny publicysta krakowskiego *Tygodnika*.*

Bogdan DOBOSZ

z francuskiej prasy katolickiej

WYWIAD Z WYBITNYM TEOLOGIEM ROSYJSKIM
WLADIMIREM ZIELIŃSKIM
przeprowadzony przez Marinę Ricci dla włoskiego
miesięcznika "30 Dni"

Władimir Ziełiński urodził się w Moskwie w 1942 roku. Po ukończeniu Uniwersytetu Moskiewskiego pracował w Instytucie Filozofii przy Akademii Nauk, do roku 1981. Wówczas to został z Instytutu zwolniony. Wychowany w rodzinie ateistycznej przeżył nawrócenie w wieku 30 lat i przyjął chrzest w kościele prawosławnym. Uważany jest za jednego z najwybitniejszych teologów-filozofów prawosławnych. Współpracuje z ukazującym się nieoficjalnie religijnym pismem "Wybor". W wywiadzie, którego fragmenty przytaczamy omawia dzisiejszą sytuację duchową Rosji, a także opowiada się za zbliżeniem katolicyzmu z prawosławiem.

Marina Ricci rozpoczęła rozmowę z Ziełińskim od pytania o potrzebę moralnej odnowy jaką winna przeżyć Rosja. Oto odpowiedź Ziełińskiego:

Oficjalna ideologia już nie istnieje. Okres, jaki dziś przeżywamy można porównać do upadku Cesarstwa Rzymskiego ze wszystkimi jego znamionami. Nie wydaje mi się, aby skupianie obecnie uwagi na potrzebie moralnej odnowy było potrzebne. Od samego początku władzy radzieckiej prasa kładła nam do głowy, że nie ma zasad moralnych, uczyła amoralności. Ludzie przyzwyczaili się do życia w owej dwuznaczności, stała się ona sposobem życia i myślenia. Dlatego też mówienie o odnowie moralnej może mieć sens tylko wówczas, kiedy odnajdzie się trwałe podstawy, prawdziwe, na których ta odnowa mogłaby się dokonać.

Dla mnie odnowa moralna może nastąpić poprzez odrodzenie się w Chrystusie. Nikt nie dojdzie do Boga-Ojca, do wartości, do kultury jak tylko przez Chrystusa. Gdyż dla chrześcijan rzeczą najważniejszą nie są wartości moralne, ani tradycja, ani stara Rosja, ani rytę, ani przeszłość Kościoła... I można tak wymieniać długo. Dla chrześcijan nie ma nic droższego i ważniejszego jak Chrystus.

M.R.: Jak wobec tego wygląda religijna odnowa w Związku Radzieckim?

W.Z.: *W naszym społeczeństwie wyeliminowano Boga dosłownie zewsząd. Ta Boża nieobecność jest jednym z czynników, który ożywia religijną odnowę. Pojawia się pytanie jak daleko sięgają skutki wieloletniej antyreligijnej propagandy. Sądzę, że oddziaływanie ona do pewnego wieku tylko, do najwyżej 12-letniej młodzieży. Skierowana jest ona do umysłów prymitywnych. Tak więc paradoksalnie ateistyczna propaganda stworzyła warunki do odrodzenia się religijności. Dlatego też można powiedzieć, że owa propaganda ma w sobie aspekty perwersyjne i w pewnym sensie pozytywne. Zmusza człowieka do życia w ateizmie. Wszelkie problemy winny więc znaleźć rozwiązanie w ramach ateizmu, a jest to możliwe. Dlatego też sądzą, że cały ten ateistyczny kryzys przybliżył ludzi do Boga. Można powiedzieć, że to sam Bóg stworzył takie ateistyczne laboratorium by poprzez nie trafić do Niego. Przypomina to sytuację opisaną przez św. Augustyna, który powtarzał: "Zostaliśmy stworzeni przez Ciebie i nasze serce nie zazna odpoczynku póki nie spocznie w Tobie".*

M.R.: Co możecie jako wierzący otrzymać od Gorbaczowa? Na Zachodzie wielu obserwatorów uważa, że Rosja jest bliska demokracji...

W.Z.: *Myśl zachodnia ogólnie rzecz biorąc jest bardzo upolityczniona. Dojście Gorbaczowa do władzy uznane zostało trochę za drugie przyjście Chrystusa. To prawda, że klimat się zmienił, ale edukacje przyzwyczajenie ludzi, którzy kierują Kościołem nie zmieniły się. Gorbaczow ograniczy się do stworzenia warunków, jakich potrzebuje Kościół do rozwiązania swych problemów. Ale zmian musi dokonać sam Kościół.*

opracował Bogusław SONIK

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Katolicy świeccy (*Christifideles laici*), których "powołanie i misja w Kościele i świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II" były tematem Synodu Biskupów 1987 r., wchodzi w skład Ludu Bożego ukazanego w przypowieści o robotnikach winnicy w Ewangelii św. Mateusza: "Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i postawił ich do winnicy" (Mt 20, 1-2). Ewangeliczna przypowieść ukazuje naszym oczom rozległą winnicę Pańską oraz rzeszę ludzi, mężczyzn i kobiet wezwanych przez Boga i wystanych tam do pracy. Winić jest cały świat (por. Mt 13, 38), który winien zostać przemieniony zgodnie z Bożym planem w perspektywie ostatecznego przyjścia Królestwa Bożego. "Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy" (Mt 20, 3-4). "Idźcie i wy do mojej winnicy" - od owego dnia to wezwanie Pana Jezusa nie przestaje rozbrzmiewać w dziejach: skierowane jest do każdego człowieka, który przychodzi na świat. W naszych czasach, które wraz z Soborem Watykańskim II otrzymały nowe tchnienie Ducha Pięćdziesiątnicy, Kościół osiągnął bardziej żywą świadomość swojej misyjnej natury i raz jeszcze wstąpił się w głos Pana, który posyła go na świat jako "powszechny sakrament zbawienia". Idźcie i wy. To wezwanie dotyczy nie tylko biskupów, zakonników i zakonnic, ale wszystkich, także świeckich, których Bóg wzywa osobiście, powierzając im do spełnienia misję w Kościele i w świecie. Szczególnie wspaniałe wypowiedzi na temat natury, godności, duchowości, misji i odpowiedzialności świeckich zawierają się w przebogatej spuściźnie doktrynalnej, duchowej i pasterskiej Soboru. Ojcowie soborowi, podejmując apel Chrystusa, wezwali wszystkich świeckich, mężczyzn i kobiety, do pracy w Jego winnicy: "Święty Sobór wzywa więc usilnie w imię Pana wszystkich świeckich, by chętnie, wielkodusznie i skwapliwie odpowiedzieli na wołanie Chrystusa, który w tej godzinie natarczywiej ich zaprasza, i na natchnienie Ducha Świętego. Młodzi niech uważają to wezwanie za skierowane szczególnie do siebie i niech je przyjmą z zapałem i wielkodusznie. Sam bowiem Pan przez ten Sobór święty zaprasza wszystkich świeckich, by z każdym dniem coraz ściślej się z Nim jednoczyli, a uważając Jego sprawę za swoją własną (por. Flp 2, 5), zespalali się w Jego zbawczym postępowaniu; wysłał On ich znowu do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam ma przyjść (por. Łk 10, 1).

"MŁODA POLSKA" - TYGODNIK KATOLICKI

Idea pisma zrodziła się w 1988 roku wśród działaczy katolickich stowarzyszeń akademickich, powstałych na bazie młodego pokolenia Ruchu Młodej Polski: *Młoda Polska* w Poznaniu i *Verbum* w Gdańsku.

Pierwsze próby rejestracji pisma spotkały się z odmową władzy. Dopiero zmiany polityczne po okrągłym stole zniósł formalne przeszkody dla jego powstania.

Wiosną 1989 roku ukonstytuowała się redakcja oraz Rada Programowa pisma, do której wchodzi: ks. bp Tadeusz Goćłowski - ordynariusz gdański, ks. bp Józef Michalik - ordynariusz gorzowski, odpowiedzialny za duszpasterstwo akademickie, ks. bp Alojzy Orszulik, prof. Andrzej Stelmachowski - Marszałek Senatu, prof. Wiesław Chrzanowski - doradca ks. Prymasa, prof. Karol Taylor, prof. Władysław Findaisen - senator i przewodniczący Prymasowskiej Rady Społecznej, mec. Jan Olszewski - doradca Episkopatu, dr Jacek Bartyzel, Marek Jurek - poseł, Aleksander Hall - minister w rządzie Tadeusza Mazowieckiego.

Najtrudniejszym zadaniem, które stanęło przed młodą redakcją, to znalezienie środków materialnych niezbędnych dla uruchomienia pisma. Mimo trudności wydanie pierwszego numeru staje się faktem. Planowany start 24 października 1989 r.

Na czele zespołu redakcyjnego, o średniej poniżej trzydziestu lat, stoi lider młodego pokolenia Ruchu Młodej Polski - Wiesław Walendziak, historyk i publicysta pism katolickich i niezależnych.

Członkowie redakcji to przedstawiciele młodej inteligencji katolickiej o prawicowej proweniencji, czynni w

życiu politycznym Polski od początku lat osiemdziesiątych.

Tygodnik *Młoda Polska* chce być propozycją, która w sposób zdecydowany odbija się od tła zdominowanego przez myślenie socjalistyczne czy szerzej lewicowe. Jesteśmy przekonani, że jedyną drogą do uzdrowienia polskiej gospodarki jest własność prywatna tworząca podstawę wolnego rynku. Chcemy przywrócić należną rangę pojęciom: rodzina, małżeństwo i macierzyństwo. W procesie odbudowywania niepodległości i suwerenności, nie możemy zapomnieć o chrześcijańskim systemie wartości. Zaś wolna gra sił politycznych, rządy oparte o prawo i poszanowanie wolności, da gwarancję na stworzenie demokratycznego państwa.

Redakcja zamierza sięgnąć po współpracowników także spoza środowiska RMP, tak z kraju, jak i z zagranicy. Na dzień dzisiejszy na stałą współpracę zgodzili się min. Stefan Kisielewski, Piotr Wierzbicki, Janusz Korwin-Mikke, Wojciech Wasutyński (Nowy Jork), Dominik Morawski (Rzym), Roger Scruton (Londyn). Wywiadów udzielił min. Michael Novak, Norman Podhoretz, John Richardson jr. - dyrektor Centrum Badań Strategicznych w Waszyngtonie, Krzysztof S. Ludwiniak - biznesmen amerykański, Krzysztof Zanussi i wielu innych.

Jesteśmy żywo zainteresowani współpracą ze zblizonymi ideowo i politycznie środowiskami w kraju i za granicą. Proponujemy stałą wymianę informacji oraz artykułów problemowych. Uznajemy za bardzo cenne bezpośrednie kontakty.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia redakcji w Gdańsku!

POTRZEBA ODNOWY POJĘĆ

W październiku 1987 r. miał miejsce w Rzymie VII Synod Biskupów całego Kościoła. Idąc drogą myśli soborowej, w świetle doświadczeń osobistych i wspólnotowych, pasterze i obecni tam świeccy podjęli szeroką refleksję nad rolą świeckich w Kościele. Podsumowanie płynące z tego wydarzenia zawarł Ojciec św. w adhortacji apostołskiej *O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie, dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*. Jest to bardzo ważny dokument. Jego treść zawiera stan samoświadomości współczesnego Kościoła i stanowi inspirację do dalszych zadań na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia Jego misji. Naczelnym wnioskiem jest potrzeba odnowy i pogłębienia ogółu katolików, iż my wszyscy jesteśmy Kościołem. Powołani,

każdy w swej niepowtarzalności, do współtworzenia zbawczej rzeczywistości Kościoła Chrystusowego. W proporcjach liczbowych świeccy zawsze stanowili większość. Dzisiaj stosunek duchownych do świeckich w Kościele wynosi 1 : 700 ! Idąc za potrzebą głębszego utożsamiania się każdego z nas z Kościołem pragniemy naszych Czytelników głębiej zapoznać z treścią papieskiej adhortacji. Będziemy ją drukować w najbardziej istotnych fragmentach. Aby każdy z nas pełniej podjął tę część Bożej sprawy ogromnej, do której jest wezwany imiennie przez Chrystusa, na mocy Chrztu Świętego.

Odkupienie szukało twego kształtu, aby wejść w niepokój wszystkich ludzi.

ks. Tadeusz BUDZIŃSKI SDB

LES GAUTHERETS

Zarys dziejów w polskiej parafii (cz.IV)

Jeśli chodzi o stronę materialną parafii, to w 1958 r. parafianie gruntownie odnowili kościół - materiał ofiarowała kopalnia. Do niedawna wszystkie budynki mieszkalne wraz z kościołem były własnością kopalni. Dopiero w ostatnich latach w związku z przechodzeniem na nowoczesne źródła energetyczne w przemyśle dyrekcja kopalni postanowiła likwidować szyby kopalniane i wydobyć węgiel (z siedmiu istniejących dawniej szybów górniczych czynny pozostał tylko jeden). Dlatego w 1974 r. kopalnia przekazała miejscowy kościół w Gautheret diecezji w Autun.

Rok milenijny Chrztu Polski szczególnie akcentem zaznaczył się w społecznej pracy artystycznej. Parafia przygotowała dekoracje i zbiory eksponatów polskich na wystawę publiczną w merostwie miasta Montceau. Przedstawione były różne regiony Polski z bogactwem strojów, wyrobów, haftów. Pokazano piękne wycinanki, tkaniny, kryształ, wielki zbiór znaczków pocztowych, albumy z krajobrazami Polski, obrazy, poczet królów polskich, bohaterów narodowych na przestrzeni tysiąclecia Polski... Z okazji milenijnej chór parafialny *Niepokalana* wystąpił z koncertem pod batutą ks. Fr. Wahroła w sali kina *Rex* w Montceau. Chór z młodzieżą KSMP przygotował też piękny spektakl pt. *Wesele wiejskie* ze śpiewami i ludowymi tańcami. Punktem kulminacyjnym był obchód M.B. Królowej Polski. Wielka defilada Polaków całego okręgu ulicami miasta Montceau w strojach narodowych, uroczysta Msza św. i złożenie wieńca, zakończone zostały akademią z udziałem przedstawicieli władz francuskich merostwa i kopalni.

Rozpoczęła się też wówczas peregrynacja M.B. Częstochowskiej do rodzin parafii. Pierwsza taka peregrynacja miała miejsce w 1982 r. z ok. 600-lecia obrazu. W tym czasie parafianie wraz z Komitetem Tow. Miejscowych i Proboszczem, zatroszczyli się o nabycie na własność terenu sportowego, na którym potem wybudowano salę polską dla organizacji katolickich. Poświęcenia sali dokonał ks. prał. Antoni Czapla w 1969 r. Niedawno nadano tej sali imię Ignacego Kończaka. Sala dobrze służy życiu społecznemu parafii.

W niedzielę 31 sierpnia 1969 r. - po odprawieniu sumy - ks. dziek. Fr. Wahrol zostaje odwołany do wieczności.

W dniu 3 września odbył się uroczysty pogrzeb, który prowadził ks. bp Bourgeois z Atun w otoczeniu licznych księży, oficjalnych osobistości oraz licznych wiernych.

W tym samym miesiącu następuje mianowanie nowego proboszcza Gautheret - zostaje nim ks. dr Wacław Czapla - Superior Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo we Francji. Ks. prob. Czapla był kapłanem o wysokiej kulturze i ogromnie bogatym doświadczeniu misjonarskim. Przemierzył niemal cały świat, poświęcając się pracy misyjnej. Począwszy od Chin, gdzie był święcony na kapłana - poprzez Filipiny, Australię, Włochy, Stany Zjednoczone - osiadł we Francji. W pracy misyjnej ogromnie pomogła mu znajomość kilkunastu języków. Podejmując duszpasterstwo w Gautheret, ks. Czapla był otwarty dla wszystkich ludzi. Szczególną opieką duszpasterską otoczył dzieci, młodzież i chorych. Ten kapłan-misjonarz szybko zaskarbił sobie uznanie i sympatię rodaków.

Niestety, zaledwie po 2 latach jego pasterskiego posługiwania, 30 sierpnia 1971 r. tragiczny wypadek samochodowy w Hiszpanii przeciął pasmo jego życia. Z nim równocześnie zginął jego brat - ks. prał. Antoni Czapla - Protonotariusz Roty Rzymskiej. Zwłoki obu braci przewieziono do rodzinnego grobowca w Polsce. Tu natomiast w dniu 4 września 1971 r. odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne w ich intencji.

Parafia tutejsza w minionych latach organizowała, czy też brała udział w pielgrzymkach do Lourdes, do Paray le Monial, rue du Sevres i rue du Bac w Paryżu (Kaplica Cudownego Medalika) - następnie w procesjach Bożego Ciała, w odpustach i nowennach, w uroczystościach milenijnych, w obchodach święta narodowego 3 maja i święta niepodległości. W dniach maryjnych było organizowane okolicznościowe *triduum* - trzy dni rekolekcyjne. Prowadzone były Misje parafialne: w 1937 r. - ks. J. Kulawy; w 1940 r. - ks. Wędzioch; w 1966 r. - ks. Czapla; w 1973 r. - ks. J. Kowalik oraz w 1982 r. tzw. Misję Jubileuszową 600-lecia obrazu M. B. Częstochowskiej, prowadził również ks. Kowalik. Obchody jubileuszowe 50-lecia istnienia parafii Gautheret, którym patronował ks. bp Szczepan Wesoły. W czasie jednej z takich Misji ustawiono w głównym ołtarzu - jako nastawę - duży krzyż z wyrzeźbioną w drewnie figurą Ukrzyżowanego.

Parafianie organizowali również akcję pomocy materialnej: na szkolnictwo, dla

powodzian, na obronę, na oświatę, na misje zagraniczne w Madagaskarze, na Tydzień Miłosierdzia, na pomoc żywnościową dla Polski.

Ważną i doniosłą rolę w podtrzymaniu polskości parafii odegrało nauczycielstwo polskie. Najbardziej zasłużoną była śp. Wiktoria Jędrasz-Pradzisz, która uczyła trzy pokolenia dzieci języka polskiego, ale też i wychowywała dzieci w duchu patriotycznym i religijnym. Tak zresztą czynili i inni nauczyciele.

Do dnia dzisiejszego kontynuowana jest nauka j. polskiego przez polską nauczycielkę w szkole. Nadal w j. polskim odbywa się kult religijny w kościele: praca z dziećmi w przedszkolu, na katechizmie oraz w akcji społecznej stowarzyszeń katolickich. Uroczyste jubileusze 50-lecia istnienia i działalności przeżyto wiele stowarzyszeń. I tak: Stowarzyszenie Mężów Katolickich pw. św. Barbary obchodziło swój Jubileusz w r. 1972, Bractwo Różańcowe - 1973, KSMP-ż. - 1975, Chór parafialny - 1976, KSMP-m. - 1979, Koło Polek - 1986.

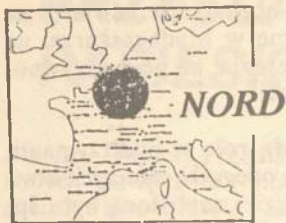
Z ważniejszych akcji duszpasterskich ostatnich kilkunastu lat wymienić należy: obchody Roku Świętego, przeniesienie probostwa z poprzedniej plebanii będącej własnością kopalni do nowego i przystosowanego budynku przy ul. Varsovie (1976 r.), duszpasterski wymiar wyboru na Papieża Jana Pawła II, w 1979 r. wyjazd KSMP z występami na zjazd katolicki do Osny, w 1980 r. spotkanie z Papieżem w Paryżu. Ponadto parafia organizowała pomoc dla Polski, uczestniczyła w Kongresie Eucharystycznym w Lourdes, w pielgrzymce papieskiej do Paray le Monial i wiele innych.

Trudno opisać całą działalność parafii i wspomnieć o wszystkich tych, którzy na przestrzeni ostatnich lat budowali wspólnotę parafialną i narodową w Gautheret. Trzecie pokolenie Polaków korzysta z owoców trudu pokoleń poprzednich. Jako aktualny proboszcz w Les Gautheret (od 1971 r.) składam wszystkim wyrazy wdzięczności i zapewnieniom o naszej pamięci, czego między innymi wyrazem niech będzie ta krótka kronika, którą przygotowałem dla czytelników "Głosu Katolickiego".

ks. Jan SOCHA

16.10.1989
w 11 rocznicę wyboru Papieża-Polaka

POLACY NA ZACHODZIE



DENAIN

DIAMENTOWE GODY

Państwo Zofia i Czesław Dyndas - Przybylski poznali się w roku 1926 w Denain. Pracowali ciężko, ale od początku brali udział w życiu polonijnym, w towarzystwach - to była jedyna rozrywka. W roku 1929 zawarli związek małżeński w kościele św. Marcina, gdzie później święcili srebrne, złote i w dniu 8 października - diamentowe gody (60 lat!).



Na uroczystej Mszy św. zgromadziły się trzy wspólnoty: polska, francuska i goście z Niemiec (p. Zofia tam się urodziła, chodziła do szkoły, a polskiego języka nauczyła się z *Narodowca*). Parafianie ofiarowali Jubilatom zegar wygrywający melodię z *Love story - historii o miłości* i od niej rozpoczął duszpasterz, o. E. Szymeczko OMI, słowa powitania: o miłości prawdziwej, wiernej i ofiarnej - o miłości Boga, ojczyzny, bliźniego. Podczas Mszy św. grały i prowadziły śpiew dwie siostry Służebniczki NMP z Vaudricourt: znana wszystkim s. Cherubina i misjonarka z Kamerunu.

Takie gody obchodzi się z oktawą! A więc w następną niedzielę, 15 października, o godz. 16.00 zgromadziliśmy się tym

razem w kaplicy polskiej na nabożeństwie różańcowym i w salce na dobrej kawie, smacznym placku i... szampanie! Przyjechali sąsiedzi: o. J. Nowak OMI i ks. J. Wąchała TChr, przywożąc prezeskę Bractwa okręgu Valenciennes Z. Łukasiewicz, siostrę Jubilatki, delegatki Bractwa (bo p. Zofia Dyndas nadal pełni funkcję prezeski Bractwa w Denain). Było wesoło, rodzinnie, śpiew brzmiał międzynarodowo - nawet po słoweńsku (język pochodzenia p. Helińskiej z Sabatier!).

Sto lat Jubilatom! A nam wszystkim więcej takich spotkań - w zdrowiu i radości!

ks. Edward SZYMECZKO



Państwo Zofia i Czesław Dyndas w otoczeniu przyjaciół

fot. PMK Denain

LIEVIN

W czwartek 4 maja, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, w parafii Lievin odbyła się uroczystość sakramentu bierzmowania. W tym dniu 28 młodych ludzi otrzymało sakrament z rąk ks. bp Szepana Wesołego. Ks. Biskupowi asystowali w czasie Mszy św.: ks. prał. St. Jeż rektor PMK, ks. dziek. R. Ankiński, dyr. Różańca św. ks. M. Zgrzebny, ks. prał. J. Kitka oraz ks. proboszcz A. Matkowski. Po uroczystej Mszy św. wierni mieli okazję spotkać się z ks. bp Wesołym w sali parafialnej przy tradycyjnej lampce wina.



Moment bierzmowania w Lievin

fot. La Voix du Nord



Stanisław Gitner w otoczeniu parafian z Lievin

fot. La Voix du Nord

Parafianie w Lievin-Calonne cieszyli się podwójnym świętem Stanisława Gitnera: 90-leciem urodzin i 30-leciem pracy jako kościelnego. Jubilat urodził się 13.10.1899 w Gastrop (Niemcy). Do Francji przyjechał w 1923 roku. Pracował w kopalni. Przez długie lata pełnił funkcję prezesa w stowarzyszeniu "Świętego Józefa". Był przy tym dobrym piłkarzem i trenerem w Harnes. W dniu 22.10 b.r. ks. Matkowski odprawił Mszę św. w intencji St. Gitnera a zgromadzeni wierni kwiatami i życzeniami zapewnili go o swojej wdzięczności.

ks. Antoni MATKOWSKI

POLACY NA ZACHODZIE



BELGIA

BELGIA I POLSKA ... NOWA

Marksizm-leninizm w nawiasy! Zawala się. Na Zachodzie także. Sartre i Marcuse stracili wiarygodność - stwierdził minister spraw zagranicznych Belgii, Marc Eyskens - trzeba było aż 70 lat, żeby dojść do tych wniosków i przekreślić nadzieje na spotkanie *na równi* komunistycznego Wschodu z niekomunistycznym Zachodem...

W wywiadzie danym w N. Yorku, z okazji zgromadzenia ONZ, dla demochrześcijańskiej *La Libre Belgique*, Eyskens wypowiedział się - zdecydowanie i z przekonaniem - za udzieleniem pomocy Polsce i Węgrom. Przede wszystkim *pomocy strukturalnej* dla odbudowania rolnictwa, ale także

szkolenia zawodowego na wielką skalę. Popart postulaty Skubiszewskiego pod adresem Belgii: Kredyty (rolnictwo i drobny przemysł), sprzęt rolniczy, pomoc technologiczna dla przemysłu, stypendia, staże... Europa zachodnia, Wspólnota Europejska - stwierdził minister - muszą pomagać: eksperyment polski jest tak ważny, bo wskazuje na konieczną łączność reform gospodarczych z politycznymi; inicjatywa prywatna, konkurencja, odpowiedzialność firm - wymagają, po stronie politycznej, demokracji pluralistycznej. Gorbaczow wpada w sprzeczność, gdy chce liberalizować ekonomię i równocześnie utrzymać monopol partii komunistycznej i strukturę monolityczną, dopuszczając *konkurencję wewnątrz partii* jedynie. Jeśli opozycja będzie musiała zostać mniejszością, to będzie to udawaniem demokracji; trzeba dopuścić, żeby większość została obalona, jak w Polsce... Sama wola polityczna, by zmiany były nieodwracalne - jak Eyskens'owi powiedział Szewerdnadze - nie wystarczy: trzeba zmiany systemu.

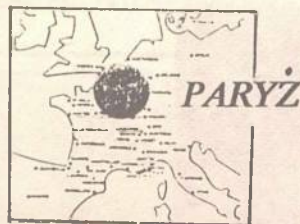
Polska, Węgry, *może nawet ZSRR* - powinny dostać pomoc, aby uchronić je przed niebezpieczeństwem inflacji, która zagraża reformom. Na to potrzebna jest także szybka pomoc w zaopatrzeniu,

zanim przemysł miejscowy będzie w stanie zaspokoić konsumenta.

Belgijski minister spraw zagranicznych szkicuje wizję *szerszej Europy*, która może zacząć stawać się realnością, jeśli kraje jej wschodniej części staną się rzeczywiście demokracjami praktykującymi tolerancję i pluralizm oraz potrafią podnieść swój poziom egzystencji. Dotyczy to - jego zdaniem - także Niemiec wschodnich, pod warunkiem, że zapanuje tam demokracja; nie wolno nie doceniać dążeń społeczeństwa, które chce się pozbyć *obmierzonego reżymu* i powrócić do jedności narodowej... W rozważaniach na temat *wspólnego domu europejskiego* należy pamiętać, że nie do pomyślenia jest jego realizacja póki *Mur Berliński* dzieli współobywateli Europy...

W dyskusjach o pomocy dla krajów wschodniej Europy, z okazji spotkań nowojorskich, min. Eyskens podkreślał znaczenie inwestycji prywatnych firm w tych krajach, m. in. w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, gdzie potrzeby są tak pilne. Należy przewidzieć ubezpieczenia firm prywatnych wobec ryzyka, trudnego do wyceny.

K.G.



PARYŻ

STOWARZYSZENIE IM. PADEREWSKIEGO

Dokładnie rok temu, w listopadzie 1988, powstało w Paryżu Stowarzyszenie im. Ignacego Paderewskiego. Zostało ono założone z inicjatywy pianisty Aleksandra Woronickiego. Zadaniem Stowarzyszenia jest rozpowszechnianie dzieł wielkiego polskiego kompozytora, pianisty, polityka, Ignacego Jana Paderewskiego, a także dzieł innych polskich kompozytorów.

Stowarzyszenie kierowane jest przez ośmioosobową radę, na czele której stoi prezydent Pierre Delafosse. Obecnie działa w nim 78 członków: melomanów, muzyków, artystów, aktorów francuskich i polskich. Aleksander Woronicki jest dyrektorem artystycznym.

Inspiracją do założenia Stowarzyszenia było zainteresowanie, z jakim spotkały

się recitale poświęcone Paderewskiemu. Aleksander Woronicki, kontynuując swą pianistyczną karierę w Paryżu od 1981 roku dał cykl koncertów poświęconych polskiemu kompozytorowi. Zostały też zaproponowane dwa koncerty przypominające - dokładnie sto lat później - paryski i wiedeński debiut Paderewskiego. Koncerty te zostały zrekonstruowane na podstawie archiwalnych źródeł.

W ciągu ostatniego roku Stowarzyszenie zorganizowało szereg koncertów. Od 9 listopada do 2 grudnia b. r. natomiast ma miejsce I Festiwal im. Paderewskiego. Ostatni koncert odbędzie się 2 grudnia o 20.30 w Sali Cortot - 78, Rue Cardinet - 75017 Paris - M° Malesherbes. Będzie to recital skrzypcowy w wykonaniu Beaty Halskiej - skrzypce i A. Woronickiego - fortepian, na który złożą się utwory Paderewskiego, Szymanowskiego, Zarzyckiego, Andrzejewskiego i Wieniawskiego.

Stowarzyszenie zaprasza do współpracy muzyków polskich i francuskich zainteresowanych kultywowaniem twórczości polskich kompozytorów za granicą.

IGNACY JAN PADEREWSKI (1860-1941) rozpoczął studia muzyczne w warszawskim konserwatorium w wieku dwunastu lat. Sześć lat później został profesorem tej uczelni. Kontynuował studia w Berlinie i w Wiedniu. W roku

1885 został profesorem Konserwatorium w Strasburgu. W tym też czasie rozpoczął swą karierę wirtuoza. Dziewięć uniwersytetów nadało mu tytuł honoris causa. Były to między innymi uniwersytety w Cambridge, Oksfordzie, Kolumbii. W gronie jego przyjaciół i wielbicieli znalazła się królowa Wiktoria, królowa Elżbieta Belgijska, prezydent Wilson.



dokończenie na str. 14

POLACY NA ZACHODZIE

W Paryżu Paderewski wystąpił po raz pierwszy 3 marca 1888 roku. Koncert odbył się w nie istniejącej już dziś Sali Erard. Rekonstrukcji tego koncertu dokonał A. Woronicki 3 marca 1988 roku w Centrum Muzycznym Bosendorfer przy współudziale Radio France Musique.

Podczas pierwszej wojny światowej kompozytor oddany był bez reszty sprawie polskiej. Jego działalność polityczna została uwieczniona w 1919 roku

nominacją na Przewodniczącego Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych. Brał też udział w obradach Traktatu Wersalskiego. W 1939 roku został mianowany Prezydentem Rządu Polskiego na Obczyźnie z uprawnieniami Prezydenta Rzeczypospolitej. Wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, by szukać tam poparcia dla kraju. Umiera w Nowym Jorku w 1941 roku. Został pochowany na cmentarzu Arlington w Waszyngtonie. W czasie jego pogrzebu

żegnało go 19 salw armatnich (21 salw przeznaczonych jest dla prezydenta USA).

Paderewski urodził się jedenaście lat po śmierci Szopena i dwadzieścia sześć przed Lisztem. Jego działalność artystyczna muzyka i kompozytora jest łącznikiem między XIX wiekiem, okresem romantyzmu i wiekiem XX.

opracowała A.Ż.

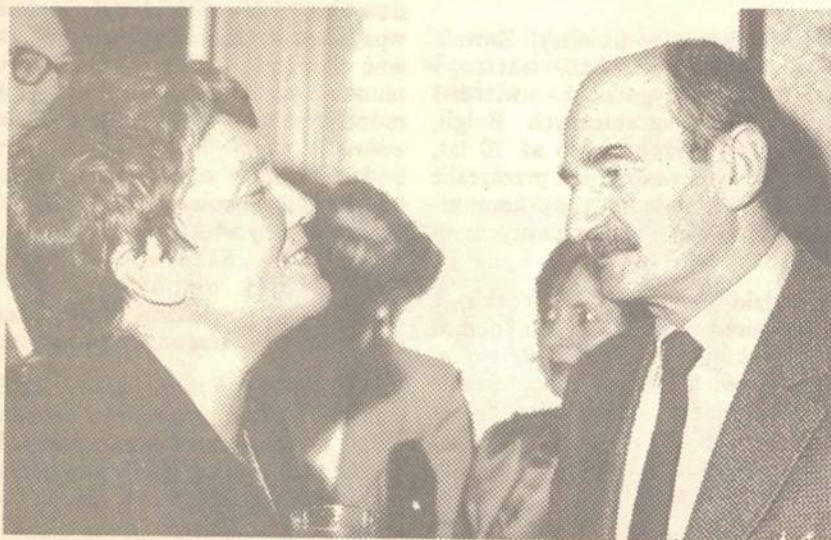
Pani minister Izabella Cywińska przyjechała do Francji na spotkanie ministrów kultury Wspólnoty Europejskiej. W spotkaniu tym uczestniczyło także stu twórców z Europy Wschodniej i stu z Europy Zachodniej. Mówiono o możliwościach i formach współpracy pomiędzy jedną i drugą częścią naszego kontynentu. Jednocześnie się poprzez kulturę.

W sobotę 4 listopada b.r. odbyło się w Instytucie Polskim przy ul. Jean Goujon spotkanie z Izabellą Cywińską. Wzięło w nim udział wiele znanych postaci emigracyjnego świata kultury. Większość z nich po raz pierwszy przekroczyła progi tego rządowego ośrodka. Pani minister wyraziła żal, że zabrakło na spotkaniu Zdzisława Najdera i Jerzego Giedroycia.

B.S.

Izabella Cywińska i Sławomir Mrożek w Instytucie Polskim w Paryżu 4.11.1989

fol. Krzysztof Woźnicki



Dnia 17.10 b.r. odbyło się w kościele polskim w Paryżu doroczne święto patronalne Bractwa Żywego Różańca. Z tej okazji zostało odprawione uroczyste nabożeństwo różańcowe, a po nim miała miejsce akademія. Brali w niej udział członkowie B.Ż.R., z jego prezeską - Emilią Pawlik i zaproszeni goście: ks. Rektor PMK w Paryżu, siostry zakonne, księża, przedstawiciele miejscowych towarzystw, parafianie. W programie uroczystości odczytano list ks. bp Wesołego na dzień beatyfikacji Brata Alberta. Po modlitwach i pieśniach Stefania Jurewicz, Władysława Pityńska i Zofia Ostrowska odczytały wiersze maryjne. W drugiej części wieczoru został wyświetlony film o życiu Br. Alberta. Uroczystość przebiegła w serdecznej polskiej atmosferze.

Emilia Pawlik



Święto paryskiego Bractwa Żywego Różańca

fol. Zofia Ostrowska

THIAIS

Dnia 5 listopada b.r. odbyła się tradycyjna pielgrzymka na polskie groby podparyskiego cmentarza w Thiais. Zgromadziło się kilkadziesiąt osób. Kazanie wygłosił ks. Jan Pruszyński.

Pielgrzymka na polskie groby w Thiais
fol. Zofia Ostrowska

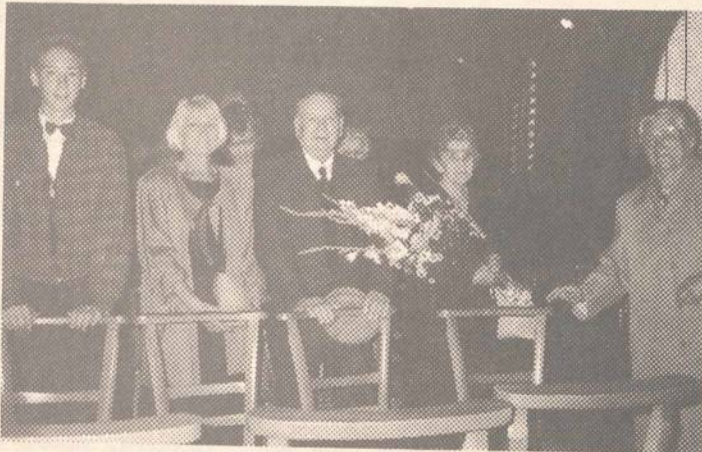


PAS DE CALAIS

DIAMENTOWE GODY PAŃSTWA KOWALCZYKÓW

Pan Stanisław Kowalczyk (ur. 12.9.1904 r. w Castrop w Niemczech) i Pani Anna Kowalczyk z domu Meissner (ur. 12.7.1908 r. w Reclinghausen również w Niemczech), doczekali się rzadkiego jubileuszu 60-lecia pożycia małżeńskiego. Jubilaci są we Francji od 1923 r. 14 września 1929 r. zawarli małżeństwo w parafii Sallaumines i ostatnio w tej samej parafii dziękowali bardzo serdecznie Bogu za dar doczekania się diamentowego jubileuszu. Państwo Kowalczyk wychowali dwie córki. Doczekali się pięciu wnuków i pięciu prawnuków. Pani Anna jest aktywną członkinią Bractwa Różańcowego. Prezes Bractwa - Pani Gwiazdowska - po Mszy św. wręczyła Jubilatom bukiet kwiatów.

ks. SKOMOROWSKI SChr



Państwo Anna i Stanisław Kowalczykowie, Sallaumines 1989 r.

INFORMACJE

POLSKIEGO STOWARZYSZENIA EKONOMICZNEGO

2, Impasse Girardon - 75018 PARIS

Tel. 42.23.63.23. lub 60.89.20.74. (od 10.00 do 11.00)

Polskie Stowarzyszenie Ekonomiczne w Paryżu organizuje bank informacji o polskich specjalistach (ekonomistach, architektach, inżynierach...itp.) przebywających na Zachodzie, dla potrzeb firm zamierzających prowadzić programy inwestycyjne w Polsce.

Zainteresowani proszeni są o przesłanie curriculum vitae na adres Société Economique Polonaise - Komisja Pracy i Doskonalenia Zawodowego - 2, impasse Girardon - 75018 Paris.

Polskie Stowarzyszenie Ekonomiczne zastrzega sobie prawo wyboru kandydatów w danych specjalnościach.

★ ★ ★ ★ ★

W związku z przygotowaniem wydania informatora dla Polaków we Francji zwracamy się z prośbą do wszystkich lekarzy, księgarzy, prawników tłumaczy, właścicieli warsztatów samochodowych, firm transportowych, instytucji polskich i francuskich współpracujących z Polską (z terenu całej Francji) o kontakt z Polskim Stowarzyszeniem Ekonomicznym.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M^e Duplex
Tel. 40.59.42.71

Przyjmuje:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00
(oprócz sobót i niedziel)

ZAJĘCIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redagacja aktów, podań, pism itp.

Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

★ ★ ★ ★ ★

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt SOWA)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE).

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)

★ ★ ★ ★ ★

 **GŁOS KATOLICKI**
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji
263bis, rue Saint Honoré - 75001 Paris
tel. redakcji (1) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeź

Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:
Ks. Tadeusz Budziński SDB,
Sławomir Czarlewski, Bogusław Sonik,
Agata Zmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK:

KONTAKT
42, rue Raymond Marcheron
92170 VANVES
tel. (1) 46 45 87 16

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 550 FB, rok - 1100 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Königsteiner Volksbank eG, BLZ 500 925 00
Katholische Stimme, Konto N° 1462.18

COMMISSION PARITAIRE N° 60593

PUNKT WIDZENIA



CZAS NAGLI

Noc. Telefon wrywa mnie ze snu. Posterunek policji w Travemünde.

- Czy może ksiądz nam pomóc?
- Ja?
- Tak. Znowu zostali. Prosimy przyjechać.

Taki jest najczęściej początek. Dla jednych przygody, dla drugich ucieczki: od polskiej rzeczywistości, od żony, dla jeszcze innych początek rozczarowań.

- Pojechałam na trzydniowy rejs, żeby czymś pohandlować i zostałam.
 - A mąż? - wtrącam się do rozmowy - a dziecko? Nie ma odpowiedzi. Po chwili:
 - Pomogę im, gdy będę pracowała.
 - Ale tutaj nie ma szans - tłumaczę.
- Po miesiącu spotykam tę samą osobę w towarzystwie przyjaciela.

Jeżeli przyłożyliśmy rękę do pług - rodzina, zawód, obowiązki małżeńskie, wychowawcze - to nie burzmy go nieprzemysłanymi wyjazdami. Jeśli nam cięży to próbujmy podjąć dialog z samym sobą i nie tłumić w sobie wewnętrznego zaproszenia do odnowy, do podjęcia dialogu z drugim człowiekiem, zwłaszcza z tym najbliższym.

Życie człowieka nie jest możliwe bez zasad etycznych. Papież w sierpniu tego roku powiedział: *Chociaż odszedłem fizycznie /z Polski/, to przecież nie odchodzi się od stron swojego dzieciństwa, swojej młodości, nosi się je ze sobą wszędzie, gdzie człowiek zawędruje. Czy do Ameryki, czy do Castel Gandolfo. I chciałoby się dodać: czy do RFN. A może zwłaszcza do RFN. Takich, jak przytoczona wyżej sytuacja jest mnóstwo. Dziesiątki a nawet setki... Co jest winne tej nieprzemysłanej emigracji? Może wychowanie? Może przemiany cywilizacyjne? Już nawet dzieci, patrząc bystrymi oczami na świat, przekonują się, że uczciwa praca szkolna nie daje niczego. I tak już często zostaje na całe życie.*

A rezultat jest taki, że szybkemu zapomnieniu podlega wiara, Kościół, ziemia z której się wyszło naznaczona literaturą, architekturą, muzyką, osiągnię-

ciami naukowymi, historią. Ten, kto odcina się od historii skazuje się na śmierć. Ale kto to rozumie? I jak wytłumaczyć tym, którzy dotąd byli Polakami a dziś chcą być Niemcami (bo dziadek był w niemieckim wojsku)? Jak wytłumaczyć, że ojczyzna, to nie system polityczny?

Może więc zaangażujemy się w etyczne kształtowanie społeczeństwa. Problem ten przysparza najwięcej kłopotów a jest, prawdę mówiąc, najbliższy chrześcijańskiemu postępowaniu. I jest to trudne, bo wymaga współpracy ze wszystkimi, którzy mają wpływ na życie publiczne. Sam Kościół to za mało. A czas nagli. Potrzeba nam wielu takich jak o. Bosco i więcej niż jedna Matka Teresa. Na emigracji musimy walczyć o swoje miejsce. W RFN czy gdzie indziej. Przede wszystkim poprzez przełamywanie wypaczonych opinii o Polsce i o Europie. Nie można przy tym rezygnować z wartości chrześcijańskich, tradycji religijnych.

Prymas Wyszyński mówił: *Uczmy się od Zachodu - ale niech oni uczą się i od nas naszego religijnego ducha.*

Czas nagli.

ks. Henryk KUCZERA
Lubeka

POD KOŚCIOŁEM

Gdyby tak zapytano stojących pod kościołem czy wolą pisać czy mówić, to na pewno odpowiedzą, że wolą mówić. Bo to nie zostawia śladu. Ale ślad może zostawić coś innego. Zastanawiam się ile z tych osób jest samotnych i jak długo będą tu jeszcze przychodzić. Pod kościół i do kościoła. Bo my przychodziliśmy tu najpierw w czwórkę, teraz w trójkę.

Wiem, że młodość ma swoje prawa, ale czy ta młoda osoba pomyślała, że mój mąż ma żonę i dwoje dzieci? I to właśnie zostawia ślad. Ból. Może mniej boli gdy żona w kraju. Nie wie. Ale ja wiem. I tak teraz przychodzimy tu tylko w trójkę. Może warto przypomnieć to tym, którzy się dorobili i na pieniądze wymieniają szczęście rodziny. Czy warto zagubić się w tłumie?

Oczywiście nieszczęścia bywały zawsze, są i dziś. Można ich jednak uniknąć jeśli pomyśli się, co będzie potem.

Ja już nie chcę myśleć.

Janina
Blanc Mesnil

Z NOTESU KS. JANA

☆☆☆☆☆

Znane "rodzinne koło", o którym mówił Victor Hugo, już dzisiaj nie istnieje. Zostało zastąpione przez półkole... wokół telewizora. (Georges de Caunes)

☆☆☆☆☆

Jest wielka różnica między teatrem a telewizją. Teatr jest w pewnym stopniu zwierciadłem naszego świata. Telewizja - raczej dziurką od klucza.

☆☆☆☆☆

Uwaga ! Gdy polityk mówi wam: "Płyniemy na tym samym okręcie", znaczy to, że on jest przy sterze a wy przy wiosłach.

☆☆☆☆☆

Udany wywiad - to przyjaźń, która trwa pięć minut. (Pierre Tchernia)

☆☆☆☆☆

Sławny malarz francuski, Paul Cézanne, opowiadał w gronie przyjaciół o swej drodze artystycznej:

- Od początku byłem uważany za cudowne dziecko...

- Jak to rozumieć? - pytali przyjaciele

- Otóż wszyscy w rodzinie ciągle powtarzali, że będzie to prawdziwy cud, jeśli z tego dziecka coś wyrośnie.

☆☆☆☆☆

Młoda dziewczyna zwróciła się do Einsteina:

- Czy mógłby mi pan wyjaśnić różnicę między czasem a wiecznością?

- Miła pani, gdybym miał czas, aby to pani wyjaśnić, upłynęłaby cała wieczność zanim pani by to zrozumiała.

☆☆☆☆☆

Anne Sinclair, znana francuska dziennikarka telewizyjna, tak określiła główną zasadę swojej audycji "Questions à domicile" (Pytania w domu): - "Pokaż mi swoje meble, a powiem ci kim jesteś".

☆☆☆☆☆